

Jakub Steblik

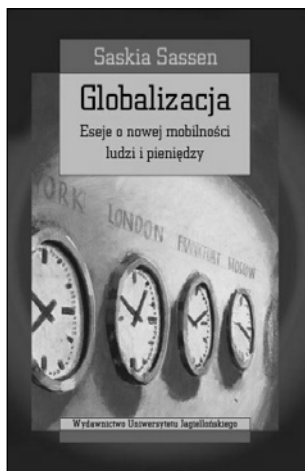
Globalizacja w świetle ekonomii

Barbarzyńca : pismo Koła Naukowego Etnologów UJ 12(2), 100-101

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Saskia Sassen,
*Globalizacja. Eseje
o nowej mobilności ludzi
i pieniędzy*

Globalizacja w świetle ekonomii

Książka jest zbiorem dziesięciu esejów publikowanych w czasopiśmie naukowych w latach 1993–1998. Nie stanowią one logicznie powiązanej całości, a łączy je to, że podejmują tematykę globalizacji. Wydawałoby się, że książka z globalizacją w tytule będzie aspirować do objęcia analizą całości tego powszechnego procesu, który zawłaszcza zastane struktury i powoduje ich przemianę w nową, nieustannie mutującą formę. Sassen nie podejmuje jednak takiej próby.

Przeplatające się kwestie nie znajdują jednego definitywnego rozstrzygnięcia. Można je streścić w następujących hasłowych zagadnieniach: (1) tworzenie się globalnych miast, w których skupiają się imigranci z krajów Trzeciego Świata niezbędni dla funkcjonowania niskopłatnych usług oraz międzynarodowy kapitał roszcujący sobie prawo do narodowej i ponadnarodowej legitymizacji; (2) intensyfikacja migracji między państwami o ścisłych powiązaniach; (3) wpływ inwestycji międzynarodowych na wzrost migracji; (4) uelastycznienie i deregulacja rynku pracy; (5) fragmentaryzacja suwerenności i terytorialności państwa narodowego; (6) niezbędna rola gospodarki nieformalnej dla funkcjonowania globalnych miast; (7) ogniskowanie się władzy w przestrzeni elektronicznej oraz władzy kapitału wokół centrów zarządzania; (8) unikalny i ledwo zauważalny przez męską część środowiska naukowego problem nierównego traktowania płci, którego globalizacja nie tylko nie znosi, a niejednokrotnie intensyfikuje.

Autorka określa siebie mianem ekonomistki politycznej. Swoje rozumowanie prowadzi na płaszczyźnie ekonomii, która jest determinowana przez szeroko rozumianą politykę i jednocześnie sama ją determinuje. Ten zamknięty, zubożający i wyizolowany z pozostałych płaszczyzn teoretyczny model gładko radzi sobie z wyjaśnianiem zachodzących procesów, porządkując przyczyny i skutki niemalże na miarę klasycznego modelu makroekonomicznego. Jednak takie rozumowanie, które z logicznego punktu widzenia jest poprawne na poziomie pojedynczych przyczyn i ich konsekwencji w ramach konkretnych państw narodowych, w globalnej perspektywie wydaje się nieporadne i niezdolne do całościowej analizy. Autorka pisze z punktu widzenia obywatelki państw najbardziej rozwiniętych i to czyni ją, jak by powiedział Ulrich Beck, ślepą na racje spoza tych państw.

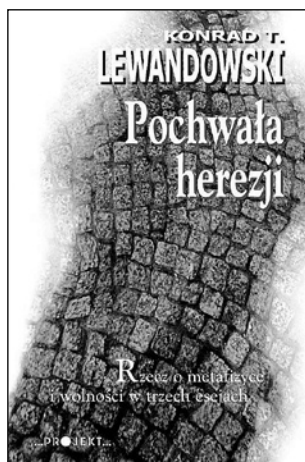
Sassen, prowadząc analizę globalizacji, wraca do jej pierwotnego ekonomicznego rozumienia. Jednocześnie ignoruje pozostałe płaszczyzny i poszukuje wyjaśnienia jedynie w tym wymiarze, sprawiając wrażenie, jakby ludzkie działania były tylko do niego ograniczone. Jest to o tyle prawdziwe, że ekonomiczny kwantyfikatory jest miernikiem do-

konań na innych płaszczyznach, jednak z drugiej strony ortodoksyjny redukcjonizm sam w sobie budzi sprzeciw, gdyż proponowany model jest wyabstrahowany i uproszczony. Ponadto autorka przez ustanawianie ciągów wzajemnie determinujących się czynników, będących jednocześnie następstwami i przyczynami kolejnych zjawisk, powoduje, że jej wywody odnoszą się same do siebie. Niekiedy można odnieść wrażenie, że nieustannie wyjaśnia *idem per idem*.

Warstwa empiryczna wydaje się z kolei nadmiernie obciążona materiałem statystycznym, co czyni tekst nieprzejrzystym zbiorem liczb, które trudno zapamiętać i wyciągnąć z nich wnioski. Sam język, nie-nagannie schludny i „wyteoretyzowany”, pozbawiony jest wyrażeń potocznych, co czyni go nieprzyjaznym czytelnikowi, a powtarzające się sformułowanie „uważam, że” nadaje mu nieco szkolne brzmienie.

Ogólnie mocno subiektywne wrażenie mieści się między intelektualnym rozczarowaniem a przekonaniem, że niezwykle i poszerzające świadomość książki należą do rzadkości, a praca Sassen z pewnością się do nich nie zalicza. To poprawny tekst o wyjątkowo solidnym (i nadmiernie eksponowanym) fundamencie empirycznym, obracający się w kręgu ekonomicznych zagadnień, które punktowo oświetlają nieliczne z wielu kwestii związanych z globalizacją.

Jakub Steblik



Konrad T.
Lewandowski,
Pochwała herezji,
Fantasmagoricon, 2008

O antropologicznych konsekwencjach liberalnej metafizyki

Wydaje się, że metafizyka we współczesnym świecie jest domeną filozofów, i to filozofów rozumianych w negatywnym sensie. Ten negatywny stan rzeczy oddajemy najczęściej słowami „nie filozofuj”, co ma oznaczać jałowość i bezsens prowadzonych dociekań filozoficznych. Filozof to dziwak, skansenowy dziadek z długą brodą, który był mądry jakiś wiek lub dwa wieki temu, a teraz jest tylko przedmiotem czułych i wypowiedanych z pobłażaniem komentarzy. To, co ma do powiedzenia, poważnie traktowane jest tylko przez tych, którzy sami są niepoważni i mają czas na metafizyczną gimnastykę języka, równie bezowocną co niezrozumiałą.

Metafizyki nikt nie traktuje dziś poważnie, poza niektórymi kręgami, które od wieków się nią zajmują i dzięki niej w ogóle istnieją. Metafizyka, a więc najogólniejsza teoria rzeczywistości, która buduje